



Szanowni młodzi (i nie tylko) Czytelnicy!

Hic sunt leones – tu przebywają lwy! Tak na bardzo dawnych mapach oznaczano kraje nieznanne. I o ile każdy brydżysta czuje się przy stoliku jak lew lub jakiś jeszcze bardziej niebezpieczny zwierzak – to dla przeciętnego niebrydżysty całe to środowisko jest ziemią zupełnie nieznaną. A nie dzieje się tak dlatego, że samo zjawisko jest do tego stopnia kuriozalne czy że gra nadmiernie skomplikowana. Nauczyć reguł na tyle, żeby gra sprawiała mu przyjemność można nieomal każdego. Także wystartować w popularnym, lokalnym turnieju może każdy. Powód, dla którego brydż jest dla Kowalskiego zjawiskiem z innej planety, to totalna nieobecność w mediach.

Jeszcze w starym roku przewinęło mi się przez ręce kilka ciekawych dokumentów. W oficjalnym sprawozdaniu turnieju brydżowego *Renault Tour* napisano m.in., że w Polsce gra w brydża 500 000 osób. Z kolei według danych jednego z rynkowych instytutów badawczych, brydż jest najczęściej uprawianą dyscypliną sportu – niemal 90% testowanej krajowej męskiej populacji deklaruje umiejętność gry. Dla odmiany, w październiku profesjonalna firma dokonała monitoringu mediów: w całym kraju ukazało się 11 (!) publikacji dotyczących brydża (z czego 4 radiowe i 1 moja) – w tym zaledwie jedno z mediów można by, przy olbrzymiej ilości dobrej woli, nazwać „o zasięgu ogólnopolskim”.

Sukcesy i prestiż polskich pływaków nie wzięły się z niczego. Z zapytanej jeszcze kilkanaście lat temu dyscypliny pływania stało się wizytówką polskiego sportu. Spowodowała to – oprócz doskonałej organizacji, przemyślanego, motywacyjnego kalendarza imprez czy rozwoju myśli szkoleniowej – również wieloletnia praca nad promocją dyscypliny. Dzieci chcą trenować, a rodzice chcą, by dzieci ciężko pracowały.

W tym roku odbędą się w Polsce drużynowe mistrzostwa Europy. Być może mamy swoje medalne pięć minut. Wykorzystajmy je – wszyscy!

(swiatbrydza@poczta.onet.pl)

Janusz Maliszewski



Będzie się działo!

Zawodnicy mieszczący się w międzynarodowej kategorii juniorów młodszych (*schools* – do 20 lat) będą mogli w 2006 roku wziąć udział w dwóch turniejach najwyższej, światowej rangi. W kolejności chronologicznej najpierw, na początku lipca, odbędą się Mistrzostwa Świata Par w Piesztanach na Słowacji. Impreza kilkudniowa, blisko, niedroga. Na dodatek ma charakter otwarty, więc zagrać może każdy, kto się zgłosi i uści wpisowe. Zarząd Główny zdecydował jednak, że w charakterze reprezentantów wyśle na Mistrzostwa pięć par, od. na str. 27 ▶

Turniej z okazji 100-lecia XIV Liceum im. St. Staszica (47 par)

1. Natalia Sakowska – Piotr Butryn	64,11%
2. Włodzimierz Karłowicz – Piotr Zieliński	59,72%
3. Piotr Nawrocki – Aleksander Lewandowski	59,31%
4. Marek Osiecki – Waldemar Burakowski	59,25%
5. Małgorzata Sorokosz – Leszek Sorokosz	58,38%
6. Konrad Stawski – Aleksander Krych	57,45%
7. Anna Kreglewska – Tomasz Wnuk	57,28%
8. Anna Grunt – Marek Jeleniewski	56,82%
9. Joanna Przytycka – Paweł Gałazka	56,77%
10. Grażyna Chlebicka – Jan Szumiel	56,28%

Redaguje Janusz Maliszewski

atubrydz@wp.pl



100 lat warszawskiego Liceum Staszica

Czytam *Encyklopedię Brydża*. Między hasłami „starszy z piątki” a „stawiać w przymusie” kosmiczna pustka. Zaglądam na strony Polskiego i Warszawskiego Związku Brydża Sportowego – ani śladu. Udaję się – netem – do AZS Uniwersytetu Warszawskiego. Nic z tego, nawet sama strona nie działa. A przecież wszędzie tam powinny być – i to wielkimi literami – informacje o warszawskim Liceum Ogólnokształcącym im. Stanisława Staszica.

Bardziej zasłużonej szkoły dla polskiego brydża jeszcze nie było. Od czasu, gdy coś koło 30 lat temu zaszczepił brydża w szkole sam Zbigniew Szurig, gra się tam na przerwach, po lekcjach, a nawet – podobno – zdarzało się, że matu-



rzyści na chwilę odkładali karty, by zdać ustny egzamin z czegoś tam, a potem kontynuowali grę. I to wszystko pod życzliwym protektoratem Dyrekcji Liceum (wielkie ukłony przed naczelną, panią Reginą Lewkowicz) i grona pedagogicznego. I to wcale nie na zasadzie, że jak się nie da wytepić, to trzeba polubić. Wręcz przeciwnie, na własne uszy słyszałem, jak Pani Dyrektor z entuzjazmem mówiła o pozytywnym wpływie brydża na młode organizmy. Podobnie chyba uważał czołowy polski sędzia i nauczyciel historii Jacek Zieliński, który przejął onegdaj pałeczkę po Szurigu i przez blisko 20 lat – początkowo sam, a później przy pomocy własnych wychowanków (ze szczególnym uwzględnieniem Maćka Czajkowskiego) kontynuował dzieło. Tak samo chyba myśli i absolwent Staszica Piotrek Dybicz, i paru jego kolegów, którzy pielęgnują pozytywną tradycję.

W ramach obchodów 100-lecia szkoły Stowarzyszenie Wychowanków zorganizowało i turniej brydżowy. Zestawienia par były różne: małżeńskie, inne rodzinne, absolwentki, uczniowskie, nauczycielsko-uczeniowskie, a nawet pretendujące dopiero do zaszczytu zostania uczniami Staszica. Miałem nawet przyjemność zobaczyć dawno nie widzianego partnera, Grzeška Szulca, z którym 20 lat wcześniej udało mi się zanotować największe w karierze osiągnięcie licytacyjne – szlemika na trzech atutach. Na sali zresztą aż świeciło od gwiazd – szczególnie juniorskich – byłych, obecnych i przyszłych. Miło oznajmić, że to jedno z tych ostatnich, uczennica i absolwent Liceum: Natalia Sakowska i Piotr Butryn, zostali zwycięzcami. Oby kontynuowali sukcesy! ♦





Jaki wist? Oczywiście – odmienny! (1)

Standardowe pytanie, standardowa odpowiedź. Wszyscy tak wistujemy – nieprawdaż? A ile kryje się pod tym treści. Raz król znaczy: „mam mariasza”, innym razem: „zrzuć mi kartę informacyjną”. Czasami dziesiątka jest najstarszą kartą z długiego i bogatego sekwensu, a czasami – nie. W jednym regionie wist odmienny wygląda tak, w innym – siak. A ponieważ prawie nikt nie ma karty konwencyjnej...

Zamieszanie zrobiło się dosyć duże. Gdy dodać do tego problem zrutek: *lawintal* czy *marka bezpośrednia*? kiedy ilość, a kiedy jakość? co z potwierdzeniem wistu? – można by zaryzykować twierdzenie, że po kraju krąży dobrych kilka setek wariantów wistu odmiennego. A tytułowa odpowiedź, ponieważ może znaczyć wszystko – nic nie znaczą.

Sprawdziłem, już od bardzo dawna nikt nie opublikował kodu wistu odmiennego. Może więc chociaż tym, którzy dobrną do końca niniejszego cyklu artykułów, będzie nieco łatwiej. Nie ukrywam też, że za pośrednictwem związkowego pisma usiłuję wytłumaczyć przemilej partnerce, jak udało mi się – jednemu na calutkiej sali – przegrać 3BA, kiedy to przeciwnik z lewej zawistował dziesiątkę, w dziadku leżały król, walet i trójka, a w ręku miałem asa i dwójkę. I padło, wzmiankowane już, pytanie...

Encyklopedia Brydża podaje, że wist odmienny jest połączeniem wistu *naturalnego* (wychodzenie spod lub z honorów) i *odwrotnego* (wychodzenie z blotek). Usystematyzujemy:

HONORY W SEKWENSACH

- pełnych: co najmniej trzy karty po kolei, gdzie dwie najstarsze są honorami – będzie to np.: A K D (...), K D W (...), D W 10 (...), W 10 9 (...) – wychodzimy **kartą najstarszą**.
- przedzielonych: dwa honory po kolei, potem puste miejsce na jedną, a czasami dwie karty i kolejna karta zamykająca sekwens od dołu – będzie to: A K W (...), A K 10 (...), K D 10 (...), K D 9 (...), D W 9 (...), D W 8 (...), W 10 8 (...) – wychodzimy **kartą najstarszą**.
- dwukartowych: dwa honory po kolei bez podpierających je wysokich kart: A K (...), K D (...), D W (...), W 10 (...) – przeciwko grom kolorowym wychodzimy zazwyczaj **kartą najstarszą**; przeciw BA można (a czasem wręcz należy) zagrać **jak spod pojedynczego honoru lub honorów nie w sekwensie**. Uwaga, z sekwensu dwukartowego sec (tzn. tylko dwie karty bez blotek) można zagrać **w odwrotnej kolejności**.
- wewnętrznych: pojedynczy honor, potem dziura na jedną, dwie, a nawet trzy karty, a potem prawdziwy, minimum dwukartowy sekwens: A D W (...), A W 10 (...), A 10 9 (...), K W 10 (...), K 10 9 (...), D 10 9 (...), a nawet i inne układy, gdzie najstarszą kartą jest honor, a po przerwie występuje solidny sekwens składający się z wysokich blotek np.: K 9 8 7 5 – tu wychodzimy, jakby najstarszego, pojedynczego honoru nie było, tzn. **najstarszą kartą z rzeczywistego sekwensu**.

HONORY W UKŁADACH NIESEKWENSOWYCH

- drugi honor (oczywiście, liczony od dołu, tzn. honor z pojedynczą blotką): A x, K x, D x, W x, 10 x – wychodzimy **honorem**.
- trzeci honor (z dokładnie dwoma blotkami): A x x, K x x, D x x, W x x, 10 x x – wychodzimy **kartą środkową**.

- czwarty lub dłuższy honor (z co najmniej trzema blotkami): A x x x (...), K x x x (...), D x x x (...), W x x x (...), a czasami i 10 x x x (...) – wychodzimy tzw. **czwartą najlepszą**, czyli kartą, która jest dokładnie czwarta od góry według starszeństwa. Po co? By partner (ale i rozgrywający) mógł zastosować PRAWO JEDENASTU.
- dwa lub więcej honorów w układzie niesekwensowym ze stosowną liczbą blotek, by razem były minimum cztery karty: A D x x (...), A D 10 x (...), A W x x (...), A 10 x x (...), K W x x (...), K 10 x x (...), D 10 x x (...) – wychodzimy **czwartą najlepszą**.

BLOTKI W DOWOLNEJ ILOŚCI

Generalną zasadą jest, że z blotek wistujemy *odwrotnie*, tzn. **kartą drugą od góry**. Tak będzie wyglądało wyjście z:

- dwoch blotek: zagrywamy **młodsza** – potem, jeśli będzie okazja, dokładamy kartę, która nam pozostała (kolejność: młodsza – starsza), i partner wie, że mieliśmy dokładnie dwie karty.
- trzech blotek: zagrywamy **środkową** – potem dokładamy **młodsza** (kolejność: starsza – młodsza) i partner wie, że nie mieliśmy dwóch kart.
- czterech lub więcej blotek: zagrywamy **drugą od góry** – potem dokładamy... tu już wybory się mnożą i jest możliwość sterowania informacją. Np. przy czterech blotkach można dolożyć jako drugą w kolejności **kartę najstarszą** (ukrywając przed uważnym partnerem dwie najmłodsze karty), by pokazać parzystą liczbę kart. Ale można też dolożyć **którąś z młodszych kart**, co będzie może mniej czytelne ilościowo, ale w zamian przekaże jakąś inną informację. Nietrudno zauważyć, że w miarę wzrastania liczby blotek, rośnie też możliwość sterowania informacją.
- seria blotek, szczególnie w sekwensie, z dziesiątką na górze: 10 9 8 (...), 10 9 7 (...), 10 9 x (...), 10 8 7 (...), 10 8 x (...), 10 x x (...): zagrywamy **kartą drugą od góry** – nigdy dziesiątkę! To nie jest sekwens honorowy, nawet przedzielony, gdyż nie został spełniony warunek dwóch honorów w sekwensie. Co prawda, w całym *wście odmiennym* dziesiątka jest raz uważana za honor, a raz za blotkę, ale za to jest to karta bardzo informacyjna, gdyż jej ukazanie się na stole oznaczać może wyłącznie: singlową dziesiątkę, drugą dziesiątkę, środkową kartę z trykartowego koloru spod innego honoru (co najmniej damy) lub wewnętrzny sekwens z dziewiątką i asem, królem lub damą. ♦

TABELA WISTÓW HONOREM

asem	królem	damą	waletem	dziesiątką
A K	A K	D W	W 10	10 x
A K x (x)	A K W 10 x (x)	D W x (x)	W 10 x (x)	A 10 9 x (x)
A K W x (x)	K D	D W 10 x (x)	W 10 9 x (x)	K 10 9 x (x)
A K W 10 x (x)	K D x	D W x x (x)	W 10 x x (x)	D 10 9 x (x)
A x	K D x x (x)	A D W x (x)	A W 10 x (x)	A 10 x
	K D W x (x)	K D 10 9 x (x)	K W 10 x (x)	K 10 x
	K D 10 x (x)	D x	W x	D 10 x
	K D 10 9 x (x)			
	K x			

TABELA WISTÓW BLOTKĄ

same blotki	x x	x x x	x x x x	x x x x x	x x x x x (x)
trzeci honor	A x x	K x x	D x x	W x x	10 x x
czwarta najlepsza	A x x x (x)	K x x x (x)	D x x x (x)	W x x x (x)	10 x x x (x)



Marty Bergen

Gdy partner jest po pasie...

Kolor plus fit

Zgłoszenie nowego koloru z prze-skokiem (skaczące zniesienie) przez gracza, który wcześniej pasował, przyrzeka uzupełnienie w kolorze partnera.

Odzywka taka (podlegająca obowiązkowi alterowania) wskazuje górę pasa z co najmniej dziewięcioma kartami w obu kolorach. Najczęściej stosuje się ją po otwarciu kolorem młodszym. Ta nieforsująca sekwencja znakomicie sprawdza się w licytacji dwustronnej.

Niektórzy licytują w ten sposób z 10–11 PC bez fitu, dumnie obwieszczając, że o mało co nie otworzyli. Wielkie rzeczy! Zawayżają tylko niepotrzebnie licytację. O wiele lepiej zarezerwować skok dla rąk z fitem.

W	N	E	S
—	—	—	pas
pas	1♣	pas	?

♠8 ♥73 ♦AKW84 ♣W8542

Licytujemy 2♦.

♠96 ♥KW654 ♦72 ♣AD96

2♥.

♠AW942 ♥8 ♦83 ♣K9542

2♠.

Uwaga: Po odpowiedzi *kolor plus fit* powrót otwierającego na kolor otwarcia zamyka licytację, zaś zgłoszenie nowego koloru forsuje na jedno okrażenie.

Wyprzęgajcie!

Jeśli po waszym pasie partner otwiera, a następnie daje rebid IBA, możecie zapomnieć o 3BA.

Sami pomyślcie. Byliście za słabi na otwarcie. Partner otworzył na trzecim ręku, po czym wykluczył fit w waszym kolorze i zlimitował swoją siłę do 14 PC. Dokąd się wybieracie?

W	N	E	S
—	—	—	pas
pas	1♦	pas	1♥
pas	1BA	pas	?

♠DW6 ♥KD72 ♦643 ♣KW3

Pas. Spasowaliście w pierwszym okrażeniu ze względu na płaski układ (4–3–3–3) i brak asów. Trzecioroczne otwarcie partnera nie zmieniło waszych kart. Weźcie po prostu zapis.

Dla waszej informacji, partner, którego licytacji nie można nic zarzucić, miał takie oto 11 punktów:

♠K102 ♥43 ♦AKW8 ♣7642

Uwaga: Po rebidzie IBA bardzo mało prawdopodobna jest także końcówka w kolor starszy. Wyjątek stanowi sytuacja, gdy gracz znajdujący się po pasie ma układowe maksimum z obydwojema kolorami starszymi, w rodzaju: ♠A7653 ♥AW982 ♦64 ♠8.

Szlemik? Może innym razem...

Gdy partner jest po pasie, nawet nie myślcie o szlemiku, jeżeli nie macie na otwarcie 2♣.

Skoro partner nie otworzył ani na wysokości jednego, ani blokiem, jego siła i układ są wyraźnie zlimitowane.

W	N	E	S
—	pas	pas	1♦
pas	1♠	pas	3♣
pas	3♠	pas	?

♠95 ♥A ♦AD8542 ♣AKDW

Jakkolwiek partner obiecał sześć pików, trzeba się zadowolić **końcówką w ten kolor**. Nawet jeśli nie mamy przegrywających w kolorach bocznych, partner musiałby posiadać piękne atuty, by szlemik miał sens. A z takowymi otworzyłby przecież 2♠.

W	N	E	S
pas	pas	pas	2BA
pas	3♦	pas	3♥
pas	4♦	pas	?

¹ transfer

♠AKD ♥W76 ♦DW7 ♣AKW4

4♥. Nawet gdyby partner miał układ 5–5 w kolorach czerwonych, szlemik na pewno nie okazałby się dobrym kontraktem. Aby tak było, partner musiałby mieć cztery z brakujących pięciu figur w kierach i karach, a to wystarczyłoby mu na otwarcie. ♦

Będzie się działo! – cd. ze str. 25

opłacając im wszystkie koszty. Trzy pary zostaną wyłonione w cyklu trzech 40-rozdaniowych turniejów eliminacyjnych, z których dwa najlepsze będą decydowały o awansie do 16-parowego finału (12 par z eliminacji i 4 pary powołane przez selekcjonera). Określono nawet terminy i miejsca, gdzie eliminacje i finał mają się odbyć, ale w chwili oddawania materiału do druku szykują się zmiany, więc należy śledzić komunikaty na związkowej stronie internetowej. Pozostałe dwie reprezentacyjne pary zostaną powołane przez selekcjonera kadry juniorów młodszych Leszka Nowaka.

Kolejną imprezą z najwyższej półki będą Drużynowe Mistrzostwa Świata. Początkowo miały się odbyć w którymś z najpiękniejszych i najbardziej egzotycznych zakątków świata, ale ostatecznie stanie chyba na Europie. Można mieć nadzieję, że chociaż termin – koniec sierpnia – zostanie zachowany. Tu już – po zmianach, jakie nastąpiły – decydujący głos o składzie reprezentacji mieć będzie selekcjoner kadry. Można dyskutować, czy tak powinno być, ale skoro to on ma się rozliczać przed Zarządkiem z wyniku... a Zarządkiem przed jeszcze wyższymi władzami z wydatkowania stosownych funduszy... mają prawo dobrać reprezentację tak, by po-

walczyć o medal. I można mieć nadzieję, że wszystko (a nawet jeszcze więcej) zostanie zrobione, by pojechali najlepsi.

Po kilku latach przerwy planowany jest kolejny kurs instruktorski. Początek jeszcze przed wakacjami; kilka (cztery, pięć?) kilkudniowych sesji: wykłady, testy, ćwiczenia, egzaminy. W młodzieżowym brydżu może się przydać zastrzyk świeżej krwi, a i świat się zmienia i coś, co jeszcze kilka lat temu wydawało się w Polsce niemożliwe – niezłe zarabiający profesjonalni nauczyciele brydża – może się w końcu pojawi.

Odbędzie się także kolejne spotkanie szkoleniowców – kursokonferencja trenersko-instruktorska. Tym razem, a idzie to w kierunku postulatów środowiska z poprzedniej konferencji, przy największej krajowej imprezie młodzieżowej – Mistrzostwach Polski Młodzieży Szkolnej.

Swoim rytmem będą szły inne imprezy młodzieżowe. Olimpiada, mistrzostwa młodzików, mistrzostwa młodzieży szkolnej, mistrzostwa juniorów i akademickie to sensownie poukładany kalendarz, który w znacznej mierze przyczynia się do procesu szkolenia. Pojawiają się też całkiem nowe inicjatywy. W tym roku ma to być kwietniowy, międzynarodowy turniej w Szamotułach.

Będzie się działo! ♦



Wojciech Siwiec

Wytrop szansę! – sprawdź swoją grę w obronie

Spróbuj wytropić szansę na obłożeniu każdego z poniższych kontraktów, a następnie wciel ją w życie. Licytacja i wist przebiegają według zasad naturalnych (mecz, obie strony przed partią). Następnie sprawdź, czy Twoje zagrania okazały się skuteczne.

1. dziadek

♠ K 10 6 5
♥ K 9 7 2
♦ A 6 4
♣ K 8

Ty
♠ D W 2
♥ D 2
♦ 8 7 3
♣ W 10 9 6 5

Ty	N	E	S
—	—	—	1♠
pas	2 BA ¹	pas	4 BA ²
pas	5♥ ³	pas	6♠
pas...			

¹forsing do dogranej z fitem pikowym w składzie zrównoważonym; ²Blackwood na pikach; ³dwie wartości bez damy atutu

Kontrakt: 6♠ (S). Zawistowałaś (W) ♣W, rozgrywający wziął lewą ♣A w ręce i ściągnął ♠A oraz ♠K (w drugiej lewej pikowej Twój partner pozbył się trefla). Następnie S zgrał ♣K, zrzucając z ręki ♣D, zagrał karo do króla w ręce, karo do asa w dziadku i trzecie karo przebił w ręce pikami. W końcu przeciwnik wyszedł w pika, wpuszczając Cię na damę. **W co zagrasz w następnej lewie?**

2. dziadek

♠ K 10 9
♥ 7
♦ A K W
♣ A K 10 5 4 2

Ty
♠ A D
♥ A 10 9 6 3
♦ D 8 7 5
♣ 8 5

W	N	Ty	S
—	1♣	1♥	1♠
4♥	4♠	pas...	

Kontrakt: 4♠ (S). Twój partner (W) zawistował ♥D, zabił ♥A, od S spadł ♥K. **W co zagrasz w lewie drugiej?**

3. dziadek

♠ W 10 9 5
♥ 6 5
♦ A K
♣ A K D 10 3

Ty
♠ A 6
♥ A 10 9 5
♦ D 10 8 7 4 3
♣ 2

W	N	Ty	S
—	1♣	1♦	1♠
2♦	4♠	pas...	

Kontrakt: 4♠ (S). Twój partner (W) zawistował ♥K. Ułóż plan swojej gry w obronie.

Rozwiązania

1. Rozgrywający wyeliminował trefle i karo, po dostaniu się do ręki damą atutu stoi więc przed koniecznością zagrania w kiery albo wyjścia w trefle – pod podwójny renons. Przeciwnik ujawnił pięć pików, dwa karo oraz dwa trefle, ma więc ponadto cztery kiery. Oto całe rozdanie:

Mecz; obie przed, rozdawał S.

♠ K 10 6 5
♥ K 9 7 2
♦ A 6 4
♣ K 8

♠ D W 2
♥ D 3
♦ 8 7 3
♣ W 10 9 6 5

♠ 4
♥ 8 6 5
♦ D W 10 9 5
♣ 7 4 3 2

♠ A 9 8 7 3
♥ A W 10 4
♦ K 2
♣ A D

Także dziadek ma cztery kiery, jeżeli więc w dziewiątej lewie wyjdiesz w trefla – pod podwójny renons, przeciwnik pozbędzie się jedynie z któregoś z rąk czwartego kiera i aby zrealizować szlemika, nadal będzie musiał trafnie zlokalizować damę w tym kolorze. Nie mówiąc już o tym, że partner, zamiast ♥x x x, może posiadać ♥W x x, a wówczas po Twoim zagranie w problemowym momencie w trefla kontrakt zostanie obłożony zawsze. Natomiast alternatywne wyjście w kiery byłoby albo definitywnym poddaniem się, albo otworzyłoby przed rozgrywającym szansę, która pierwotnie nie istniała.

2. Na pewno dostaniesz jeszcze dwie wziętki atutowe, skąd jednak ma nadejść lewa czwarta, kontrakt kładąca? Nie ulega wątpliwości, że nie weźmiesz jej na ♦D, rozgrywający pozbędzie się bowiem wszystkich przegrywających z ręki na trefle dziadka. Za tem jedyną szansą położenia gry jest wzięcie przed Twojego partnera karowej przebitki. Gracz W na pewno nie ma w karach singla, bowiem w niego by zaatakował, może wszakże posiadać dwa karo i trzy atuty, tzn. układ ręki 3–6–2–2. **Powinieneś więc zagrać w lewie drugiej w karo, a potem kontynuować tym kolorem za każdym razem, kiedy dostaniesz się do ręki pikami.** Całe rozdanie:

Mecz; obie przed, rozdawał N.

♠ K 10 9
♥ 7
♦ A K W
♣ A K 10 5 4 2

♠ 6 5 2
♥ D W 8 5 4 2
♦ 9 3
♣ 9 7

♠ A D
♥ A 10 9 6 3
♦ D 8 7 5
♣ 8 6

♠ W 8 7 4 3
♥ K
♦ 10 6 4 2
♣ D W 3

Trzecią rundę kar gracz W przebijie, kładąc grę bez jednej. Zauważ, iż gdyby partner miał tylko dwa atuty, końcówki pikowej nie dałoby się w żaden sposób położyć.

3. Ten problem jest jeszcze prostszy: **w pierwszej lewie przejmij partnerowego ♥K asem, a w następnej odwróć w swojego singla treflowego. A potem – gdy dostaniesz się do ręki ♠A – zagraj w kiera.** Partner weźmie tę lewą figurą kierową i poda Ci przebitkę treflową. Szybkie bez jednej! Pełny rozkład:

Mecz; obie przed, rozdawał N.

♠ W 10 9 5
♥ 6 2
♦ A K
♣ A K D 10 3

♠ 4 3
♥ K D W 8
♦ W 9 2
♣ 9 6 5 4

♠ A 6
♥ A 10 9 5
♦ D 10 8 7 4 3
♣ 2

♠ K D 8 7 2
♥ 7 4 3
♦ 6 5
♣ W 8 7



Bridge Baron to jedyny program komputerowy znajdujący się na liście najlepszych graczy amerykańskiej federacji ACBL.

Szukaj w dobrych sklepach z grami komputerowymi lub na www.techland.pl i www.msw.pl

Sprzedaż wysyłkowa: tel. (0-22) 618 22 58 swiatbrydza@poczta.onet.pl